

Spotkania rodzinne malujących lekarzy w

„Tu u nas wszystko jest jak w rodzinie” – takimi słowami zostałam przywitana już w drzwiach do pomieszczeń WIL przeznaczonych dla klubowych, czyli towarzyskich, spotkań lekarzy i ...tu każdy może przyprowadzić swoich najbliższych, a więc rodzinę i przyjaciół na..., bo tu warto się spotykać, rozwijając swoje zainteresowania pozazawodowe w myśl zasady: „Nie samym chlebem człowiek żyje” i buduje swoją SOMEĘ, ale karmi też swoją PSYCHE.

Zawód lekarza jest potocznie nazywany „wolnym zawodem”. Cóż, obecnie jest „uwięziony” w gmatwaniu umów i przepisów według widzimisię NFZ, czyli administracyjnej biurokracji ludzi nieznających tego, co potocznie świat zwykł nazywać SZTUKĄ LEKARSKĄ.

Dlaczego tak uwzniośla się zawód lekarza? Czyżby za sprawą takich ludzi jak dr Stefan Welbel? Tacy rodzili się w czasach renesansu. Jednakże „nasiona BÓG rozsiewać stara się równo dla wszystkich dziejów ludzkości na ziemi”, więc i nasze czasy obdarza osobami, które z taką miłością dzielą swój czas na bycie muzykiem, bycie lekarzem psychiatrą i bycie malarzem. Jego to właśnie wernisaż odbył się w rodzinnej atmosferze 9 lutego 2013 r. (w sobotę). Wybór specjalizacji psychiatrii przy tylu „talentach” nie był chyba w jego wypadku przypadkowy.

Doktor Stefan Welbel w swoich rysunkach piórkiem lawowanymi akwarelą uwiecznił Wielkopolskę i nie tylko. Dworki i pałace wychodzące spod jego ręki, otoczone zielenią są takimi miniaturowymi cackami. Tak uwidacznia się i będzie istniała zawsze wielka tęsknota człowieka do wszystkiego, co piękne.

Nasza kameralna sala w WIL, zwana klubem lekarza, zappełniła się po brzegi gośćmi. Rodzinny ton nadawały temu wydarzeniu domowe wypieki poznańskiej gałęzi rodziny dr. Stefana Welbela. Uroczystego otwarcia dokonała nasza niezastąpiona „dusza od spraw artystycznych” w izbie – dr Katarzyna Bartz-Dylewicz. Wagę tego artystycznego wydarzenia podkreślili swym przyjściem obecny prezes WIL dr Krzysztof Kordel i prezes poprzedniej kadencji dr Stefan Sobczyński. Z tej okazji dr Krzysztof Kordel odczytał list prezesa NIL w Warszawie prof. Macieja Hamankiewicza skierowany do naszego kolegi lekarza-malarza.

Następnie nasze zmysły, tym razem słuchu, zanurzyły się w przestrzeń dźwięków skrzypiec wypełniających kameralną salkę – zabrzmiał koncert Grażyny Bacewicz.



WIL



Wykonał go doktor stomatolog Przemysław Murawski (najpierw ukończył studia muzyczne, a potem medyczne), prymariusz naszego zespołu „Operacja Muzyka” zaproszony przez dr Katarzynę Bartz-Dylewicz.

Po nim do pianina stojącego w tej właśnie uroczej sali zasiadł główny sprawca spotkania dr Stefan Welbel. Do zachwytu nad rysunkami dołączył się podziw dla muzycznej sztuki interpretatorskiej niezapomnianych melodii.

W cudownej atmosferze upłynęły nam trzy godziny w klubie. Życzymy sobie więcej takich spotkań!

ELŻBIETA DĄBROWSKA
MALUJĄCY PEDIATRA

